



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej (238.)
w dniu 27 maja 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z 2010 r. (druk senacki nr 905, druki sejmowe nr 3292 i 3360).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (druk senacki nr 903, druki sejmowe nr 3287 i 3345).
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy – Prawo budowlane (druk senacki nr 902, druki sejmowe nr 2493, 3040 i 3040-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Ziółkowski)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, witam serdecznie wszystkich państwa, zarówno, że tak powiem, codziennych uczestników naszych posiedzeń, panów senatorów, jak i gości bezpośrednio zainteresowanych procesem legislacyjnym, zwłaszcza studentów, którzy przyglądają się temu, jak to się odbywa. To posiedzenie komisji odbywa się w sali plenarnej Senatu. To powiedziawszy, oficjalnie otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej.

Mamy trzy punkty porządku obrad, jak wszyscy państwo widzą, i w takiej kolejności będziemy nad nimi procedowali.

Chciałbym na początek zadać rutynowe pytanie: czy są na sali przedstawiciele lobbingu w tym sensie, w jakim ustawa to definiuje? Czy są jacyś lobbyści? Rozumiem, że wśród studentów nie ma... Inni się nie zgłaszają. Pani minister nie należy do lobbyistów, tak że...

Czy mógłbym prosić o listę gości? Chciałbym wiedzieć, komu oddawać głos w poszczególnych punktach. Widzę, że jest pani minister. Pan minister Orłowski jeszcze nie przybył... Pani minister będzie rozpoczynała... Ja poproszę o tę listę.

Zanim ta lista do mnie dotrze, przywitam panią minister Antoniszyn-Klik. Proszę o przedstawienie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi, bo to jest, że tak powiem, pani działka.

Pani Minister, proszę o przedstawienie tego projektu. Może pani mówić z miejsca, jak pani woli. Ministrów zwykle prosimy tutaj na mównicę, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To nie jest posiedzenie plenarne, tak więc...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik: To specjalnie dla państwa dzisiaj...)

Pani Minister, to proszę bardzo. To będzie bardzo ładnie wyglądać, jak pani tutaj stanie...

(Wesołość na sali)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, w 2010 r. w Ministerstwie Gospodarki został opracowany instrument pomocy małym i średnim przedsiębiorcom poszkodowanym w wyniku

powodzi. Ustawa z dnia 12 sierpnia 2010 r. o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi wprowadza bardzo dużo rozwiązań mających ułatwić przedsiębiorcom, którzy zostali dotknięci skutkami powodzi, ponowne rozpoczęcie swojej działalności gospodarczej. Rozwiązanie to zostało ocenione bardzo pozytywnie przez przedsiębiorców, którzy skorzystali z instrumentów w tej ustawie zawartych. Jednakże ustawa ta wymaga pewnych poprawek tak, żeby ten system aplikacji i późniejszych rozliczeń dodatkowo ułatwić.

Doświadczenia wynikające ze stosowania tego instrumentu spowodowały podjęcie prac nad taką zmianą przyjętych rozwiązań, aby je uprościć, ułatwić firmom dotkniętym skutkami powodzi korzystanie z tych instrumentów. Wprowadziliśmy możliwości dokonywania zmian w wydatkach finansowanych z pożyczki tak, aby jak najbardziej dopasować je do tych potrzeb przedsiębiorców, które pojawiają się w związku z powodzią. Ponadto zwolniliśmy przedsiębiorców z kosztów odsetek w czasie postępowania odwoławczego. Umożliwiamy na zasadach umownych między funduszem pożyczkowym i przedsiębiorcą kształtowanie harmonogramów spłat pożyczki przy zachowaniu trzyletniego okresu spłaty. Umożliwiamy funduszom pożyczkowym umarzanie należności przedsiębiorcom, którzy faktycznie nie będą mogli ich spłacić. Decyzje w sprawie umarzania będzie podejmował fundusz samodzielnie, a w przypadku kwot przekraczających 5 tysięcy zł – za zgodą ministra właściwego do spraw gospodarki. Ponadto uregulowaliśmy zagadnienia przedawnień, zabezpieczeń, wygaśnięcia zobowiązań przedsiębiorców, a także kwestie postępowania z przedsiębiorcami, którzy nie regulują należności wynikających z udzielonej im pożyczki i nie jest to spowodowane ich trudną sytuacją finansową. Należności te będą ściągane zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. W projekcie przewidziano także zmiany mające na celu określenie postępowania przez fundusze pożyczkowe z przedsiębiorcami, którzy nie są w stanie uregulować należności... Chcielibyśmy, żeby przedsiębiorcy mieli szansę szybszego wyjścia z ewentualnego zadłużenia.

Pomoc przedsiębiorcom w usuwaniu skutków powodzi pozwoli na utrzymanie funkcjonowania tych przedsiębiorstw. Przedsiębiorcy dotknięci skutkami powodzi najczęściej tracą cały dobytek, a także możliwość prowadzenia działalności – zniszczone zostają ich środki produkcyjne, lokale handlowe czy produkcyjne, które są niezbędne do tego, żeby wykonywać działalność gospodarczą. Tak że

szybka pomoc jest ważniejsza aniżeli pomoc o wysokiej wartości, chociaż ta pomoc, która jest w ramach tych instrumentów dawana, jest znacząca. Wysoka Komisjo, Panie Przewodniczący, jeżeli można by było otrzymać pozytywną opinię, to byłibyśmy wdzięczni.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Studentom powiem, że ustawy czasami wywołują pewne kontrowersje. Debata akurat w przypadku tej ustawy nie będzie; ta ustawa została niemal jednomyślnie przyjęta przez Sejm. Poproszę teraz, jak zwykle w takich przypadkach, o opinię naszego Biura Legislacyjnego.

Panie Mecenasiu, proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

Maciej Telec, Biuro Legislacyjne.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na kwestię, która może rodzić wątpliwości dotyczące różnego traktowania podmiotów. Otóż dotychczas kwestie związane z pomocą przedsiębiorcom poszkodowanym powodziami regulują dwie ustawy: ustawa z dnia 12 sierpnia 2010 r. o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi oraz ustawa z 16 września 2011 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. W obydwu tych przypadkach ustanawia się weksel in blanco jako zabezpieczenie pożyczki udzielonej przedsiębiorcy z funduszu pożyczkowego. W ustawie zaproponowano, aby to zabezpieczenie uchylić w stosunku do tych przedsiębiorców, którzy uzyskali pożyczkę na podstawie tej późniejszej ustawy, argumentując, że zmienia się tryb egzekucji świadczeń z pożyczki – stosowany będzie tryb administracyjny. Takiego zabiegu legislacyjnego nie przeprowadzono w ramach tej pierwszej ustawy, mimo że tam również jest mowa o tym, że ściąganie niespłaconych pożyczek będzie się odbywać w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. W związku z tym pozostawienie przepisu, zgodnie z którym weksel in blanco jest zabezpieczeniem udzielanej pożyczki, może być potraktowane jako nierówne traktowanie podmiotów, które otrzymały pożyczkę na podstawie jednej albo drugiej ustawy. Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Panie Mecenasiu, czy pan ma jakieś propozycje legislacyjne?)

Gdyby się okazało, że komisja weźmie pod uwagę moje... Wówczas należałoby wykreślić art. 15 w ustawie o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z 2010 r. bo to ten przepis stanowi, iż zabezpieczeniem zaciąganej pożyczki jest weksel in blanco.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Rozumiem. To jest i merytoryczne, i legislacyjne.

Pani Minister, proszę bardzo o stanowisko rządu. Ja nie mam pełnej jasności co do tego, czy należy coś z tym robić.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:

Pozwolimy sobie nie zgodzić się z tą opinią. W tych ustawach są dwa różne tryby – tryb egzekucji cywilnej oraz tryb administracyjny – co między innymi ma ułatwić życie przedsiębiorcom. Tryb poręczeń, tryb dotyczący tych weksli jest związany między innymi z tym, że wprowadzamy tryb administracyjny, a nie cywilny. Nie jest to spowodowane innym traktowaniem przedsiębiorców, tylko po prostu trybami egzekucyjnymi.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Zwracam się teraz do innych uczestników posiedzenia. Czy panowie senatorowie mieliby ochotę zadać pytanie? Po tym wyjaśnieniu pani minister... Rozumiem, że przyjąwszy do wiadomości uwagę pana mecenasa, nikt z panów senatorów tej uwagi nie podejmuje i nie proponuje żadnych zmian. Tak?

W związku z tym chciałbym, żebyśmy przegłosowali przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Myślę, że to będzie zgodne ze stanowiskiem rządu.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej ustawy bez poprawek? (5)

Jednogłośnie.

Czy ja senatora Dobkowskiego mógłbym prosić o to, żeby reprezentował komisję na posiedzeniu plenarnym? Panie Senatorze? Dziękuję bardzo.

Dziękuję pani minister. Dziękuję osobom towarzyszącym z Ministerstwa Gospodarki.

Jak widzicie, państwo obserwatorzy, poszło dosyć szybko i sprawnie. Może następne punkty będą nieco dłuższe, szczególnie jeden...

Dziękuję bardzo. Kończę ten punkt naszego posiedzenia.

Czy pan minister Orłowski już jest? Wszedł i zniknął... Rozumiem, że dwa pozostałe punkty będzie przedstawiał pan minister.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To proszę mi tu doprowadzić ministra.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Witam, Panie Ministrze. Proszę usiąść w ławach senatorskich, ale nie tam z tyłu... Witam pana ministra Orłowskiego. Jak rozumiem, będzie pan niejako odpowiedzialny za dwa pozostałe punkty.

Rozpoczynamy rozpatrywanie punktu drugiego: ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Panie Ministrze, oddaję panu głos, ewentualnie osobom towarzyszącym.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, może tutaj. Pani minister Klik stanęła przy mównicy i bardzo ładnie wyglądała. Pan też może się tu ustawić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, druk senacki nr 903. Dwa główne elementy. Przede wszystkim chodzi o doprecyzowanie ustawy o gospodarce nieruchomościami w kierunku, który wskazał Trybunał Konstytucyjny. Nie jest to związane bezpośrednio z wyrokiem, jednakże w uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny, można powiedzieć kolokwialnie, ponaglił Główny Urząd Statystyczny, aby ten rozpoczął publikację wskaźników cen nieruchomości. Te dane są dzisiaj zbierane, są dostępne – mówimy tu o cenach transakcyjnych. Tymczasem w praktyce, przy waloryzacji cen nieruchomości, wciąż posługujemy się wskaźnikiem inflacji, który... Trudno założyć, iż odpowiada on sytuacji rynkowej. Z punktu widzenia właściciela, z punktu widzenia obywatela przy waloryzacji, waloryzacji także odszkodowań w wypadku wywłaszczeń, jeśli chodzi o nieruchomości, dużo korzystniejsze będzie przyjęcie tych wskaźników, które mogłyby ogłaszać GUS, a więc wskaźników transakcyjnych zmian cen nieruchomości. Również z punktu widzenia właściciela publicznego jest to korzystne. Zaproponowana przez nas zmiana ustawy o gospodarce nieruchomościami reguluje tę jednoznaczną podstawę dla Głównego Urzędu Statystycznego do tego, aby wskazane przeze mnie wskaźniki publikował.

Ustawa ma charakter doprecyzowujący istniejące przepisy. I tak między innymi wskazuje rodzaje nieruchomości, dla których będą opracowane wskaźniki, a także określa termin publikacji wskaźników dla danego rodzaju nieruchomości. Przypomnę, że ten termin, jak państwo senatorowie widzą w tym projekcie, jest następujący: nie później niż w terminie czterech miesięcy od zakończenia kwartału, którego te wskaźniki dotyczą. Ponadto ustawa, aby nie było żadnych luk, żadnych niejasności, jeśli chodzi o publikację, wprowadza zasadę, iż w przypadku gdy w danym kwartale nie ogłoszono wskaźnika zmiany cen nieruchomości dla danego rodzaju nieruchomości, waloryzacji dokonuje się przy zastosowaniu ostatnio ogłoszonego wskaźnika. I wreszcie, ustawa wprowadza zasadę, iż w przypadku, gdy dla danego rodzaju nieruchomości nie ogłoszono wskaźnika nigdy, waloryzacji dokonuje się przy zastosowaniu wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, czyli tego wskaźnika, który nazwałem wcześniej inflacyjnym. Aby przewidzieć wszystkie stany faktyczne i zaproponować odpowiednią regulację prawną... Zgodnie z ustawą, gdy nieruchomość składa się z co najmniej dwóch części odpowiadających różnym rodzajom nieruchomości, wskaźnik określa się poprzez zastosowanie średniej ważonej wskaźników zmian cen nieruchomości właściwych dla każdej z części tej nieruchomości.

Taka jest główna istota ustawy, założenie zgodne z podejściem Trybunału Konstytucyjnego i w praktyce potrzebne do celów obrotu na rynku nieruchomości. Przypomnę tylko, że ten wskaźnik może być stosowany także przy innych, przyszłych czy bieżących regulacjach prawnych w kolejnych latach. Chodzi na przykład o wskaźnik, który służy określeniu ceny w przypadku programu „Mieszkanie dla młodych”. Wydaje się, że zarówno z punktu widzenia obywatela, jak i z punktu widzenia właściciela publicznego ta zmiana jest potrzebna i korzystna. Przypomnę tylko, że te dane są już dzisiaj zbierane przez Główny Urząd

Statystyczny, nie będzie więc problemu z faktycznym ich pozyskiwaniem. Brakuje tylko podstawy prawnej, brakuje regulacji opisującej, w jaki sposób te wskaźniki będą ogłaszane. To jest pierwsza sprawa.

I druga część nowelizacji. Chodzi o usprawnienie formy przekazywania przez rzeczoznawców majątkowych wyciągów z operatów szacunkowych. Wskazujemy tu na formę elektroniczną, która w przypadku administracji, instytucji, ale także rynku dosyć powszechnie wchodzi do obrotu. I stąd propozycja formy elektronicznej. Z tego też powodu należało uzupełnić przepis art. 158 o te elementy, które wyciąg w postaci elektronicznej powinien zawierać.

Taka jest istota tego projektu. Przypomnę: po pierwsze, wskaźniki cen nieruchomości; po drugie, kwestie formy przekazywania przez rzeczoznawców majątkowych wyciągów z operatów szacunkowych. Jak powiedziałem, wydaje się, że to jest niekontrowersyjny projekt korzystny zarówno dla obywatela, jak i właściciela publicznego. Jeśli będą pytania, to oczywiście bardzo proszę.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Na użytek studentów chcę powiedzieć, że pani minister Klik reprezentowała Ministerstwo Gospodarki, a pan minister reprezentuje inne ministerstwo – MIIiR, czyli Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Stworzone z wcześniejszych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego oraz Ministerstwa Transportu, Budownictwa, Gospodarki Morskiej. Jak państwo widzą, bardzo szeroki zakres, bo od funduszy unijnych, polityki rozwojowej, przez drogi, lotnictwo, kolej, gospodarkę morską...)

Panie Ministrze, mężczyzna przedstawił... A będzie go oceniała kobieta, pani legislator z naszego Biura Legislacyjnego.

Proszę bardzo, Pani Mecenasa, o opinię Biura Legislacyjnego.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Dziękuję bardzo.

Aldona Figura, Biuro Legislacyjne.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne zawarło w swojej opinii pewną uwagę. Ona nie musi prowadzić do żadnych wniosków o charakterze legislacyjnych – chodzi głównie o zwrócenie państwa uwagi na to, że jednym z głównych problemów, jakie rodzi obecnie obowiązujący przepis art. 5, jest taki, że wskaźniki w ogóle nie były ogłaszane przez prezesa GUS. Biorąc pod uwagę treść tej ustawy uchwalonej przez Sejm, dochodzi się do wniosku, iż ta ustawa również nie gwarantuje tego, że prezes GUS takie wskaźniki będzie ogłaszał. Te przepisy są tak skonstruowane, że nie określają terminu początkowego, nie wskazują konkretnego kwartału, od którego należałoby zacząć ogłaszanie takich wskaźników. W związku z tym można przypuszczać, że jeżeli jest problem z określeniem takiego wskaźnika...

Z tego, co można przeczytać chociażby w uzasadnieniu do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w którym przytacza się oświadczenia prezesa, to faktycznie jest problem z określeniem takiego wskaźnika. Taka sytuacja może w dalszym ciągu trwać, pomimo zmiany przepisów. Biuro zwraca uwagę na tę sytuację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, niech pan się broni.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Bardzo chętnie, choć czuję tę odpowiedzialność, którą wskazał pan przewodniczący. Ja przypomnę, że ten projekt przygotowany był właśnie z Głównym Urzędem Statystycznym, przy bardzo daleko idącej współpracy z urzędem. A więc z praktycznego punktu widzenia problem braku danych potrzebnych do ogłoszenia wskaźników nie występuje. Występuje problem podstawy prawnej do ich ogłoszenia. Wskażę tu, że na potrzeby na przykład Eurostatu takie wskaźniki czy takie dane są publikowane. Oczywiście, że może być tak, iż terytorialnie dla danego rodzaju nieruchomości takich wskaźników nie ma, bo nie ma takich transakcji. Projekt uwzględnia jednak wszystkie stany faktyczne. Ten obowiązek pojawia się wprost poprzez sformułowanie, że prezes Głównego Urzędu Statystycznego ogłasza w formie obwieszczenia – jest to zatem obbligo, które wynika z projektu – wskaźniki nie później niż w terminie czterech miesięcy od zakończenia kwartału, którego te wskaźniki dotyczą. A więc jeśli te wskaźniki są dostępne, to ten termin jest określony. A jeśli tych danych nie ma... Taki stan faktyczny również uwzględniliśmy. Wówczas wykorzystywany będzie wskaźnik inflacyjny. Nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, w której żadnych wskaźników, żadnych danych nie publikujemy. Jak mówię, każdy stan faktyczny jest uregulowany, nawet ten, gdy dane nie występują, co w praktyce oczywiście może się zdarzyć. Ma to miejsce na przykład w przypadku już przeze mnie wymienionym, kiedy transakcje rzeczywiście nie są dokonywane. Jak wskazałem, wówczas ma zastosowanie odpowiednia regulacja. Obowiązek z określonym terminem, w jakim te wskaźniki powinny zostać opublikowane, oczywiście nie dziennym czy miesięcznym, tylko... A jeśli chodzi o praktykę przygotowywania projektu, to Główny Urząd Statystyczny, prezes Głównego Urzędu Statystycznego w żadnym momencie nie sygnalizował problemu braku tychże danych, a tylko brak podstawy formalnej do ich ogłoszenia.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, ja zaraz otworzę dyskusję. Mam dwa pytania trochę wykraczające poza zakres tej ustawy. Czy to idzie w kierunku uwzględnienia tych wskaźników w naszych oświadczeniach majątkowych, jeśli mamy nieruchomości? Niezależnie od tego, czy są transakcje, czy nie... I drugie pytanie: czy to jest takie zbliżanie się do ewentualnego wprowadzenia katastru?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Czy teraz mam odpowiedzieć?)

Tak, bardzo krótko. Pytam też trochę ze względu na studentów, a to są bardzo ważne rzeczy. Często mówi się, że są pewne rodzaje podatków, przed którymi nie można uciec. Kataster, czyli podatek od nieruchomości, jest takim podatkiem, którego nie można wyprowadzić do Luksemburga na przykład. To jest pytanie trochę wykraczające poza zakres dzisiejszych rozważań komisji, ale... Panie Ministrze, króciutko tylko. Możemy porozmawiać ewentualnie po posiedzeniu komisji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Bardzo chętnie odpowiem. Rozumiem, że mamy dzisiaj specjalną publiczność, a więc warto podyskutować szerzej niż nad samym projektem, niejako łamiąc tę regułę... Pierwsze pytanie dotyczyło oświadczeń majątkowych. Ja myślę, że te wskaźniki mogą tylko pomóc...

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: No tak. Ja zakładam, że mają pomóc.)

Na pewno pomogą i nie będzie tego problemu, który sygnalizują dzisiaj posłowie i senatorowie mający trudność w wycenie swojej nieruchomości, w związku z czym dane, które podają w oświadczeniach, nie zawsze są właściwe. Najczęściej podają zbyt wysokie ceny, ale być może podają także zbyt niskie. Taki rejestr pomoże im właściwą wartość w oświadczeniu wskazać. Na to pytanie mogę w ten sposób odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to mógłbym na nie odpowiedzieć jednym słowem: nie. Rozwijając tę myśl, powiem, że w żadnym wypadku nie jest tak, iż to są prace związane z podatkiem katastralnym. Pomijam tu kwestię, że regulacje podatkowe to jest domena Ministerstwa Finansów. Ale oczywiście gdyby takie prace były toczony, to Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, w szczególności Departament Gospodarki Nieruchomościami, miałyby jakąkolwiek wiedzę na ten temat. Według mojej wiedzy departament, który mi podlega, takich prac nie prowadzi, a mam dosyć dobrą wiedzę na temat prac prowadzonych przez mój departament. A więc nie, nie jest to związane z podatkiem katastralnym. Taki podatek jest dość powszechny w Europie, ale zwróćmy uwagę na to, że trochę inna historia, trochę inne wartości, trochę inny poziom PKB i poziom wynagrodzeń jest w wielu krajach Europy, tak że... Myślę, że to nie jest moment, aby w Polsce myśleć o podatku katastralnym.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania, głosy w dyskusji?

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy wycena nieruchomości na podstawie wskaźników, o których mówi ta ustawa, będzie brana pod uwagę przez zakład ubezpieczeń,

przez PZU, który ustala podatek, jaki należy potem płacić do PZU. Może nie tyle podatek, co... Chodzi mi o ubezpieczenie od nieruchomości.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

To proszę bardzo o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Wysoka Komisjo, zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami waloryzacja przy użyciu tych wskaźników ma być dokonywana w ściśle określonych przypadkach, które są enumeratywnie wskazane w ustawie, a mianowicie – pozwolę tu sobie zacytować – podczas zwrotu równowartości udzielonej bonifikaty, podczas wykonania prawa odkupu od partnera prywatnego lub spółki, o której mowa w ustawie o partnerstwie publiczno-prywatnym, w wypadku wypłaty odszkodowań z wywłaszczeniem nieruchomości, wypłaty odszkodowań związanych ze zwrotem wywłaszczonych nieruchomości, ustalania wysokości opłaty adiacenckiej, przeszacowania wartości katastralnych – to nie jest podatek katastralny – jak również wtedy, kiedy wskaźniki nieruchomości przewidują inne ustawy niż ustawa o gospodarce nieruchomościami. Chodzi o ustawę o zmianie ustaw dotyczących nabywania własności nieruchomości, ustawę, która realizuje prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej, a także w ustawę o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości. A więc w tych przypadkach te wskaźniki można stosować. Ustawodawca w przyszłości może stworzyć kolejne podstawy do wykorzystania wskaźników zmian cen nieruchomości. Stąd też na to pierwsze pytanie, to wykraczające poza zakres przedmiotowy, bo dotyczące oświadczeń, odpowiedziałem, że nie ma tutaj obliża, ale państwo posłowie i senatorowie mogą w sposób taki pomocniczy stosować te wskaźniki.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, kończę w tym momencie dyskusję.

Sytuacja jest taka: jest uwaga Biura Legislacyjnego, ale bez konkretnej propozycji legislacyjnej, wobec czego możemy głosować nad przyjęciem tej ustawy bez poprawek.

Kto z państwa senatorów jest za? (3)

Kto się wstrzymał? (0)

Kto jest przeciw? (2)

Czy ja mógłbym senatora Martynowskiego prosić o bycie sprawozdawcą?

(*Senator Marek Martynowski:* Dziękuję, Panie Przewodniczący, ale w związku z tym, że ja jestem przeciw...)

To w takim razie senatora Śmigielskiego poproszę...
Panie Senatorze, pan był za, więc proszę bardzo.

Ustawę komisja przyjęła bez poprawek. Pan senator Śmigielski będzie sprawozdawcą.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Te dwie ustawy to była prostsza część naszego posiedzenia. Proszę państwa, chciałbym, żebyśmy teraz przeszli do trzeciego, ostatniego punktu: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy – Prawo budowlane.

Rozumiem, że pan minister Orłowski jest w dalszym ciągu...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Na prośbę pana ministra ogłaszam pięciominutową przerwę. W międzyczasie wymienią się przedstawiciele Biura Legislacyjnego.

(*Przerwa w obradach*)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, wznawiam obrady po tej krótkiej przerwie.

Pozwólcie, że przywitam delegację z Birmy, która do nas przyjechała.

This very moment I would like to kindly welcome the delegation of the Chamber of Nationalities of Myanmar, Mr. President and the whole delegation. We've got a very fruitful discussion couple of minutes ago. Now you are in the plenary hall of our Senate, the equivalent of your Chamber of the Nationalities. Be welcome here and just feel well here at this very room. Thank you very much for your coming to Poland and to our chamber. (Oklaski) Having said that I'm going to turn to polish now...

Przepraszam, ale nie dopełniłem... Przepraszam, ale na chwilę powinniśmy wrócić do punktu drugiego. Po zadaniu swojego pytania od razu zarządziłem głosowanie, tymczasem była jeszcze jedna uwaga. Chciałbym, żeby pan prezes w tej chwili ją sformułował, a potem ewentualnie zastanowimy się, czy można, że tak powiem, nadać jej bieg. Pan minister Orłowski i rząd to rozważą.

Proszę bardzo, zapraszam. Proszę o przedstawienie się i zabranie głosu, Panie Prezydencie.

Prezydent Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzecznawców Majątkowych Krzysztof Bratkowski:

Nazywam się Krzysztof Bratkowski i reprezentuję Polską Federację Stowarzyszeń Rzecznawców Majątkowych.

Proszę państwa, organizacja, którą reprezentuję, nie ma zasadniczych zastrzeżeń co do kierunków i ogólnych wytycznych, które prezentuje ta nowelizacja ustawy. Niestety jednak mamy takie przykre odczucie, że, używając kolokwializmu, diabeł tkwi w szczegółach. Moje środowisko jest zaniepokojone tym, że nie jest opisany dokładnie tryb ustalenia, jaka ma być zawartość tych wyciągów przekazywanych elektronicznie. We wstępnym projekcie, który znamy, te wymagania były bardzo rozbudowane. Mamy wątpliwości co do tego, jaki będzie ostateczny kształt tych uzgodnień – one się nie odbywają w drodze formalnych konsultacji – jak również nie wiemy, kto będzie oceniał jakość wyciągów, które my będziemy przekazywali.

W obecnym stanie prawnym przekazywanie wyciągów z operatów szacunkowych jest uregulowane w dwóch artykułach ustawy o gospodarce nieruchomościami. W art. 158

jest mowa o obowiązku przekazywania wyciągu, z tym że w tym dotychczasowym zapisie jest, powiedziałbym, w bardzo krótki sposób zdefiniowane to, co ma być w tym wyciągu. Oprócz tego mamy art. 178, który mówi o odpowiedzialności zawodowej. W obecnym brzmieniu art. 178 jest mowa o przekazywaniu wyciągów z operatów szacunkowych. Ta kwestia może być powodem do wszczęcia postępowania z tytułu odpowiedzialności zawodowej. Powołując się na precedens, jaki miał miejsce przy ostatniej modyfikacji ustawy o gospodarce nieruchomościami – utrzymując obowiązek ustawicznego szkolenia rzeczoznawców majątkowych, zrezygnowano ze ścigania uchybień z tego tytułu; chodzi o art. 178 – postulowaliśmy rozważenie tego, ażeby w tej sytuacji postąpić podobnie. To znaczy utrzymać obowiązek dostarczania wyciągu przez rzeczoznawców majątkowych ze sporządzonych operatów szacunkowych, a jednocześnie ewentualne uchybienia z tego tytułu, bo nie wiadomo, w jaki sposób to będzie realizowane, jakie będą ostateczne wymogi... Chodzi o to, żeby te uchybienia nie były pretekstem do wszczęcia postępowania z tytułu odpowiedzialności zawodowej, czyli udzielania nagan lub w krańcowym wypadku zawieszania uprawnień zawodowych rzeczoznawcom majątkowym.

Ja pozwoliłem sobie, Panie Przewodniczący, przekazać panu to stanowisko na piśmie. Sytuacja się rozwija, jest dynamiczna i dlatego wcześniej nie mieliśmy okazji, żeby taki wniosek zgłosić.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja mam następującą propozycję. Prosiłbym o krótkie ustosunkowanie się do tego głosu, a potem, zależnie od tego, jak pan na to spojrzy... Zastanowimy się nad tym. Pani legislator, że tak powiem, odpowiedzialna za tę ustawę wyszła, ale możemy się zastanowić nad wprowadzeniem ewentualnych zmian w czasie obrad plenarnych, jeżeli jakaś forma tych zmian zostanie wypracowana.

Panie Ministrze, proszę o stanowisko.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Prezydencie!

Wydaje mi się, że mamy kilka problemów, jeśli chodzi o podejście wskazane przez pana prezydenta. Po pierwsze, kwestia formalna, proceduralna. Czy z legislacyjnego punktu widzenia możemy w takim stopniu rozszerzać przedmiot przedłożenia rządowego? Tu mówimy o zupełnie innym obszarze, o kwestii, która pojawiłaby się dopiero na etapie prac senackich. Mam dużą obawę, czy...

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Przerwę na chwilę.

To jest problem konstytucyjny dotyczący tego, czy my nie wychodzimy poza zakres ustawy. Niektóre zmiany, Panie Prezydencie, nie są możliwe do wprowadzenia przez Senat ze względu na nasze, powiedziałbym, możliwości instytucjonalne.)

I tego się obawiam. Po drugie, kwestia merytoryczna. W ten sposób spowodowalibyśmy, że stan prawny byłby różny w zależności od formy publikacji wyciągu z operatu. Ustawa reguluje obowiązek przekazywania wyciągów z operatów w formie klasycznej, papierowej. I teraz, zmieniając formę na elektroniczną... Sam obowiązek byśmy pozostawili, ale zmienili zasadę odpowiedzialności zawodowej. W przypadku klasycznej, papierowej formy, niejako pozostałaby odpowiedzialność zawodowa, w przypadku formy elektronicznej – nie. To jest trudne do przyjęcia z punktu widzenia prawnego, merytorycznego.

Ja rozumiem, że obawa ta wynika z racji wprowadzania nowych przepisów. Pan prezydent, jak wiadomo, rozmawia z zespołem rzeczoznawców z całego kraju. Rozumiem, że stąd może wynikać ich niepewność. Wskazany przez nas do uzgodnienia wzór formularza danych z operatu, które trzeba przekazać w formie elektronicznej, przewiduje wszystkie możliwe, wszystkie potrzebne czynności. To jest pełen zakres operatu, ale w określonych sytuacjach, w określonych potrzebach wszystkie te dane trzeba będzie publikować. I to zresztą w formularzu zostanie wykazane. W związku z tym tej pracy nie będzie więcej niż przy klasycznej formie. Poza tym forma elektroniczna bardziej ułatwi przekazywanie tych danych niż utrudni z punktu widzenia rzeczoznawcy. To może się odbywać z wykorzystaniem ePUAP, a to nie wiąże się z żadnymi kosztami. Myślę, że istota problemu tkwi w treści samego formularza, w odpowiednim wyjaśnieniu, także przez ministerstwo branży, rzeczoznawcom, jak ten formularz należy konstruować. Myślę, że z racji bardzo dobrej współpracy i profesjonalizmu federacji z tym kłopotu nie będzie. Myślę, że możemy dojść do porozumienia, zwłaszcza że to my sami, choć nie musieliśmy, nałożyliśmy na siebie obowiązek uzgodnienia treści tego formularza. To się nie odbywa poprzez jakiś akt wykonawczy, ale na takie uzgodnienie wskazujemy w ustawie. Myślę też, że po zaznajomieniu się z tymi przepisami, po zaznajomieniu się z zakresem danych, które trzeba przesyłać, nie będzie tutaj problemu.

Jak mówię, z jednej strony byłby to problem z punktu widzenia prawnego, problem legislacyjny, z drugiej strony merytoryczny, gdyż byłaby różna odpowiedzialność zawodowa, de facto zależna od formy przekazywania danych: papierowej lub elektronicznej.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Czy pan prezydent chciałby jeszcze coś powiedzieć?

Prezydent Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych Krzysztof Bratkowski:

Ja nie jestem w stanie ustosunkować się do tych zastrzeżeń czysto formalnych na ogólnym poziomie, to znaczy na poziomie legislacyjnym; to jest awykonalne. Mnie się zdawało, że ta forma elektroniczna będzie formą obowiązującą, a ponieważ sytuacja jest niejasna, stąd tak silne zaniepokojenie środowiska. Tak jak mówię, my nie wiemy, jak to będzie odbierane, jak to będzie traktowane na poziomie poszczególnych starostw, kto będzie oceniał te wyciągi itd.

Nie chcielibyśmy, żeby ewentualne uchybienia z tego tytułu faktycznie skutkowały odpowiedzialnością zawodową. Wyraźnie jest powiedziane, że do czynności rzeczoznawcy należy wycena nieruchomości, a nie uzupełnianie tego zasobu geodezyjnego. To mogłoby iść w tym kierunku... Popierając tę zmianę dotyczącą wskaźników, potwierdzając, że ta forma elektroniczna dla wielu rzeczoznawców będzie znacznie wygodniejsza, obawiamy się praktycznej realizacji przepisu dotyczącego formy tego wyciągu. Mnie się wydaje, a jestem praktykiem, prawie dwadzieścia lat robię wyceny, że będzie bardzo trudno jednoznacznie sprecyzować wymagania... Da się to skodyfikować na poziomie tego zalecanego czy wymaganego wzoru przekazywanego operatu szacunkowego.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że odpowiedź pana ministra wskazuje, iż uwzględnienie tego będzie możliwe w praktyce. Nie wymaga to zmian legislacyjnych i przy praktycznym wprowadzaniu tych zmian w życie można, powiedziałbym, dojść do ładu z tym problemem. W związku z tym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

I would like to thank you very much for your presence here. Try to profit from your visit to Poland. Mr. President once again thank you very much.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

W tej chwili nie przejmujemy żadnej propozycji poprawki legislacyjnej, nikt z senatorów tego nie zgłosił. Proponuję, żeby panowie przed posiedzeniem plenarnym nawiązali kontakt, a potem nawiązali kontakt z naszym Biurem Legislacyjnym. I wtedy moglibyśmy ewentualnie do tego wrócić. Następne posiedzenie Senatu jest chyba za dwa tygodnie. Tak? 10 i 11 czerwca... Jest jeszcze dużo czasu. Nie będziemy przed tym długim weekendem robić posiedzenia Senatu, bo to niehumanitarne.

Dziękuję panu bardzo.

Panie Ministrze, przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego. Pan znowu będzie głównym bohaterem. Chodzi o rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych oraz ustawy – Prawo budowlane.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Postaram się pokrótce przedstawić istotę projektu. To jest kolejna z nowelizacji ustawy o prawie budowlanym; pierwsza była projektem poselskim, dzisiaj mówimy o projekcie rządowym. Istotą zmiany ustawy o wyrobach budowlanych oraz prawa budowlanego jest przede wszystkim kwestia zmiany sposobu dokonywania przez producenta oceny właściwości użytkowych wyrobów budowlanych w systemie krajowym – poprzedni projekt dotyczył systemu europejskiego – a więc wyrobów znakowanych znakiem budowlanym, w analogicznym wypadku systemu europejskiego, co jest uregulowane odpowiednią dyrektywą

parlamentu i Rady Europejskiej. W tym systemie mówimy o wyrobach oznakowanych znakiem CE. Proponujemy wprowadzić taki system na rynku krajowym, na wzór systemu europejskiego, jeśli chodzi o wyroby budowlane. Istotą tego projektu jest właśnie ujednoczenie tych systemów umożliwiających wprowadzenie wyrobów do obrotu, kwestii zasad, kryteriów, systemów oceny, nazewnictwa.

Wydaje się, że z punktu widzenia naszej obecności na rynku europejskim to ujednoczenie systemu będzie korzystne, korzystne także dla producentów krajowych i na pewno w sposób praktyczny ułatwi wprowadzanie wyrobów do systemu europejskiego. Oczywiście na rynku europejskim odpowiednie kryteria, odpowiedni system istnieje; będzie on teraz spójny z systemem krajowym. Wydaje się zatem, że w praktyce może to ułatwić producentom krajowym wprowadzanie tych wyrobów na rynek.

Zmiany, które wynikają z nowelizacji, polegają także na poprawie efektywności, skuteczności działania organów nadzoru budowlanego, stąd też obecność dzisiaj tak dużej reprezentacji Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, na czele z panem ministrem Dziwińskim, głównym inspektorem nadzoru budowlanego, ale także z wiceprezesem.

W ramach tego, co wskazałem jako poprawę efektywności i skuteczności działania organów nadzoru budowlanego, także poprzez przepisy porządkujące kompetencje... Regulujemy kwestię koordynacji działań wojewódzkich inspektorów nadzoru budowlanego i głównego inspektora nadzoru budowlanego w systemie nadzoru budowlanego, poprawiamy tę koordynację poprzez wprowadzenie jednolitych wytycznych i zaleceń GINB, a więc głównego inspektora nadzoru budowlanego, dla organów kontrolujących wyroby budowlane. Ponadto umożliwiamy publikowanie przez głównego inspektora nadzoru budowlanego w formie komunikatu wyników badań próbek w Biuletynie Informacji Publicznej GUMB czy wprowadzenie trybu mandatowego za naruszanie przepisów ustawy. Dotychczas takie sytuacje podlegały przepisom kodeksu karnego, a tu wprowadzamy tryb mandatowy stosowany przez organy nadzoru, oczywiście zgodnie z kodeksem postępowania o wykroczenia.

Dobrą regulacją umożliwiającą kontrolę rynku budowlanego, ale nienaruszającą zasad wolnorynkowych, jest wprowadzenie możliwości pobierania próbek do badań kontrolnych z placów budów realizowanych z wykorzystaniem środków publicznych. Wydaje się, że jest to ważna regulacja zwłaszcza z racji dużej skali środków rozwojowych, które będą wykorzystywane przez podmioty publiczne w ramach perspektywy 2014–2020. To kwoty na infrastrukturę wciąż są nominalnie największe, jeśli chodzi o perspektywę 2014–2020.

Taka jest, Panie Przewodniczący, istota tej ustawy. Prace toczyły się dosyć długo. To były trudne prace w Sejmie. Jest tutaj sprawozdawca sejmowy, pani poseł Sibińska, która bardzo duży nakład pracy wniosła w przygotowanie tego projektu w ramach prac sejmowych. Mieliśmy przerwę w pracach w związku z uwagami Ministerstwa Gospodarki i ministra spraw zagranicznych. Część przepisów wprowadzonych na etapie sejmowym mogło wpływać na sytuację przedsiębiorców na rynku i w ocenie Ministerstwa Gospodarki i w roboczej opinii Komisji Europejskiej mogły

spowodować obowiązek powtórnej notyfikacji, co finalnie mogłoby się skończyć tym, iż w tej kadencji nie mogliśmy tej ustawy uchwalić. W związku z tym z części przepisów, co jest wskazane w projekcie, zrezygnowaliśmy. Wydaje się jednak, że one nie stanowiły o istocie tego projektu i na tym etapie nie ma potrzeby ich wprowadzania. Ustawodawstwo, także to na poziomie unijnym, dotyczące rynku wyrobów budowlanych zmienia się, jest aktualizowane wraz z postępem na tym rynku, w tym postępowaniem technologicznym. Kolejne lata prawdopodobnie przyniosą kolejne, nowe zmiany w tej ustawie, ale dzisiaj dajemy tę podstawę systemową, ujednocimy system krajowy i dajemy efektywne narzędzia kontroli głównemu inspektorowi nadzoru budowlanego.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, witam panią poseł Krystynę Sibińską. Witam wszystkie osoby towarzyszące.

Pan legislator do nas wrócił, także proszę o przedstawienie uwag do tej ustawy.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

To może przedstawię najpierw te kwestie, które, jak się zdaje, nie budzą wątpliwości. Chodzi o punkt pierwszy i punkt czwarty z opinii. Pierwsza kwestia dotyczy doprecyzowania ustawy, a czwarta dodania przepisu przejściowego, który pozwoli na dalsze funkcjonowanie Rady Wyrobów Budowlanych, która, w związku z tym, że zmienia się przepis stanowiący podstawę prawną do jej działania, z formalnego punktu widzenia przestanie istnieć, jeśli nie zostanie powołana rada na podstawie przepisu zmienionego.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że z uwagami pierwszą i czwartą pan minister się zgadza. Tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący, ta przerwa techniczna miała posłużyć wymianie opinii. Tak, one są... Uważamy, że w przypadku Rady Wyrobów Budowlanych... Nie odczuwaliśmy potrzeby tej dodatkowej regulacji, ale szanujemy doświadczenie Biura Legislacyjnego i to podejście do kwestii tworzenia przepisów w Senacie. Z naszego punktu widzenia to jest przepis do przyjęcia. Jeśli w ocenie oceniających on może doprecyzować tę sytuację, pozwolić na nieprzerwaną pracę rady, to oczywiście tak. Pierwsza i czwarta uwaga wskazane przez pana mecenasa...

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

To ja dla pewności przejmuję te propozycje poprawek, żeby nam potem gdzieś nie zaginęły.

Teraz proszę, Panie Mecenasie, o przedstawienie pozostałych uwag.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Uwagi z punktów drugiego i trzeciego sprowadzają się do kwestii utrzymania w mocy rozporządzenia wydanego na podstawie art. 8 ust. 6 ustawy o wyrobach budowlanych. Tam jest delegacja dla ministra budownictwa do określenia sposobów deklarowania zgodności wyrobów budowlanych oraz sposobu znakowania tych wyrobów budowlanych znakiem budowlanym. W związku z tym, że w ustawie z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych zamieszczony jest art. 4 utrzymujący te przepisy wykonawcze w mocy do 22 sierpnia tego roku, istnieje wątpliwość, czy w świetle art. 6 ust. 1 tej noweli te przepisy rzeczywiście utrzymane zostaną w mocy.

Nie proponuję tu żadnej poprawki, ponieważ wszystko zależy od tego, czy w opinii pana ministra rząd zdąży wydać nowe rozporządzenie, czy też będzie potrzeba dalszego wydłużenia okresu czasowego utrzymania w mocy tego dotychczasowego aktu wykonawczego. W związku z tym prosiłbym o czas na przygotowanie ewentualnej poprawki i możliwość przedstawienia jej przed posiedzeniem plenarnym.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, od razu proszę o komentarz do tego punktu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący, to jest bardzo dobra propozycja. Myślę, że to może być przepis doskonalący to nasze podejście do tych kwestii. Postaramy się wspólnie wypracować... Ze względu na ilość pracy legislacyjnej w ostatnim roku kadencji nie mogę dzisiaj w pełni zagwarantować, że te akty wykonawcze zostaną wydane. Oczywiście w określonej sytuacji prawnej, jeśli trzeba będzie to zrobić, to to zrobimy, ale lepszym rozwiązaniem byłoby podejmować decyzje poprzez przepisy ustawowe. Jeśli uda nam się wypracować, a taka propozycja pojawiła się ze strony pana mecenasa, odpowiednie przepisy przejściowe, to oczywiście tak. Wówczas byśmy rekomendowali ich przyjęcie na kolejnym posiedzeniu.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

My ze swojej strony możemy zagwarantować to, że propozycja takiej poprawki zostanie zgłoszona w czasie debaty plenarnej za dwa tygodnie.

Proszę o omówienie kolejnej uwagi. To była uwaga trzecia. Tak?

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: To już wszystko, Panie Przewodniczący. Omówiłem je łącznie...*)

Rozumiem. Czy pan minister ma jeszcze jakieś inne pomysły co do ewentualnych poprawek?

Otwieram dyskusję.

W szczególności chciałbym oddać głos panu prezesowi związku producentów materiałów budowlanych, panu Ryszardowi Kowalskiemu, który przedstawi pewne uwagi i propozycje poprawek. Prosiłbym o przedstawienie się. A potem otwieram ogólną dyskusję. Oczywiście gdyby pani poseł w którymkolwiek miejscu chciała zainterweniować... Widziałem, że Sejm wyczyścił propozycję rządową, powyrzucał, a pani tam pracowała... Dotarły do nas materiały sejmowe.

Panie Prezesie, proszę bardzo.

Prezes Zarządu Związku Pracodawców – Producentów Materiałów dla Budownictwa Ryszard Kowalski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, w przekazanym na ręce pana przewodniczącego opinii pozwoliłem sobie, we wprowadzeniu, zamieścić kilka bardzo syntetycznych uwag dotyczących oceny sytuacji rynku budowlanego, uważając, że rozpatrywanie przepisów ustawy powinno jednak opierać się na sytuacji realnej, na tym, co się dzieje na rynku. I stąd to wprowadzenie do opinii.

I teraz tak. Ostatnio pojawił się taki niedobry zwyczaj narzekania, krytykowania... Panie Przewodniczący, proszę wybaczyć, że zajmę chwilę, ale chcę powiedzieć o wielu pozytywnych elementach tej ustawy, bo rzadko się nam zdarza mówić o rzeczach pozytywnych, jakbyśmy się wstydzili. Po pierwsze, ustawa powoduje, że system krajowy będzie miał tę samą logikę co system europejski, co od dawien dawna było postulatem środowiska producentów.

Po drugie, zapewni dostarczanie dużo szerszej informacji nabywcom, co też jest ważne, bo przecież to dla nich są te wyroby, a nie dla producentów.

Po trzecie, wobec w dalszym ciągu istniejącego bardzo złego rozwiązania dotyczącego struktury nadzoru budowlanego, którego organy wojewódzkie i powiatowe działają w ramach administracji zespolonej, a to jest po prostu relikw, dobrze się stało, skoro tego nie można na razie naprawić, że główny inspektor nadzoru budowlanego otrzymuje możliwość wydawania wiążących wytycznych dla wojewódzkich inspektorów.

I jeszcze jedna bardzo istotna rzecz. Przez lata było tak, że znaczący wysiłek producentów, jednostek badawczych certyfikujących, dzięki któremu bardzo wiele wiedzieliśmy o tych wyrobach – one były prawidłowo przygotowane – był marnowany na budowie, gdyż projektanci i kierownicy budów po prostu lekceważyli parametry i właściwości tych wyrobów. Zawarte w ustawie zmiany w prawie budowlanym powinny w istotny sposób to negatywne zjawisko likwidować.

Byłbym jednak nie w porządku, gdybym nie powiedział o przynajmniej dwóch negatywnych kwestiach. Po pierwsze, jest problem, którego nie rozwiązał ani projekt

rządowy, ani, mimo ogromnego wysiłku i chęci, podkomisja, którą kierowała pani poseł Krystyna Sibińska. Nie rozwiązano problemu związanego z krajowymi ocenami technicznymi, które kiedyś nazywały się aprobatami. Czym jest krajowa ocena techniczna? Powiem najkrócej: jest swobodną opinią o tym, czy dany wyrób można w budownictwie zastosować, jakie są jego istotne właściwości i jakie metody badawcze powinny być stosowane dla parametryzacji tych właściwości i dla weryfikacji ich prawidłowości. To jest kluczowa rzecz. Zwracam uwagę na to, że ocena techniczna nie jest decyzją administracyjną, lecz opinią. W związku z tym powstaje kluczowy problem pewnego konfliktu interesów. Z punktu widzenia jednostek wydających te oceny techniczne istotne jest – i to jest zupełnie zrozumiałe, bo one są przecież zainteresowane swoim wynikiem ekonomicznym – żeby liczba badań, liczba wymagań tworzonych dla producenta była jak największa, bo one będą miały w przyszłości z tego określone przychody. Przy czym trzeba tu od razu powiedzieć, że w dużym sensie są one usprawiedliwione, gdyż w końcowym rezultacie mówimy o interesie nabywcy. Ale jest druga strona medalu: producent chciałby, żeby ta liczba wymagań, badań itd. była ograniczona. Trzeba zatem szukać rozsądnego kompromisu. Takie rozwiązanie jest w systemie europejskim. To rozwiązanie – nie ważna jest w tej chwili nazwa – to są po prostu wytyczne, które mówią tak: jeżeli jednostka wydawała ocenę techniczną, nie wiem, dla okna czy dla cegły, to należałoby oczekiwać, że będzie poszukiwała określonych właściwości i takich metod badawczych. One są potrzebne po to, żeby producenci wiedzieli, jakie będą wymagania, co będą musieli dostarczyć, żeby uzyskać tę aprobatę. W projekcie rządowym była próba de facto zniesienia monopolu jednostek oceny technicznej – wówczas to były jednostki wydające aprobaty – ale z różnych powodów rząd się z tego wycofał. Jeżeli dzisiaj jest tak, że dla mniej więcej 30% wyrobów budowlanych istnieje więcej niż jedna jednostka... No, trzeba zapewnić synchronizację tak, żeby te aprobaty były wydawane na podobnych, a właściwie identycznych zasadach. Ten problem w ustawie nie jest rozwiązany. Oczywiście można szukać jakiś rozwiązań pośrednich, ale trzeba stwierdzić, że ta sprawa nie została w ustawie rozwiązana.

I druga rzecz bardzo istotna. Ja pozwoliłem sobie w opinii zaproponować kilka konkretnych poprawek. W sprawozdaniu Komisji Infrastruktury, jeszcze przed wstrzymaniem prac, o którym mówił pan minister Orłowski, był przepis mówiący o tym, że jeżeli wyrób budowlany nie spełni wymagań określony ustawą, kontrolowany jest obowiązany do uiszczenia opłaty stanowiącej pięciokrotność kosztów przeprowadzonych badań. Chciałbym przypomnieć, że kiedy jesienią ubiegłego roku Wysoki Senat pracował nad projektem ustawy budżetowej, to jeden z argumentów, który spowodował, iż Senat doprowadził do wprowadzenia odpowiedniej poprawki w budżecie i zapewnienia środków dla nadzoru budowlanego na badania, był właśnie taki, że te badania i ich wyniki spowodują, że budżet – czytaj: podatnik – nie będzie dopłacał do sytuacji spowodowanej istnieniem nierzetelnych producentów. Ja rozumiem, że ten przepis być może nie był zbyt fortunnie zapisany, stąd w tej opinii jest próba zapisania go w sposób, jak mam nadzieję,

prawidłowy, zwłaszcza w sensie procedury odwoławczej, czyli poprzez decyzję administracyjną. I to jest pierwsza propozycja poprawki.

Druga propozycja poprawki wiąże się z tym, o czym mówił pan minister, wspominając o tym, że mieliśmy niepokój, iż określone przepisy spowodują wymogi dodatkowej notyfikacji itd. Ta propozycja poprawki odnosi się do przepisu, który był w sprawozdaniu i który brzmiał tak: „Informacje dostarczane lub udostępniane wraz z wyrobem budowlanym nie mogą wprowadzać w błąd, a także być sprzeczne z informacjami zawartymi w deklaracji właściwości użytkowych lub krajowej deklaracji”. Ten przepis został wycofany, co argumentowano tym, iż to wymagałoby dodatkowej notyfikacji. Ja chciałbym powiedzieć, że w treści dyrektywy, która określa wymagania związane z notyfikacją, nie można znaleźć zobowiązania odnoszącego się do przepisów w pewnym sensie sankcyjnych albo zakazujących oszukiwania. Pan minister przed chwilą powiedział wprost, że notyfikować trzeba przepisy, które mogą wpłynąć na sytuację przedsiębiorców. Przepis, o którym mówiłem, w żadnym stopniu nie wpłynie na sytuację przedsiębiorców, producentów uczciwych. A jeżeli chodzi o nieuczciwych... No to o czym my tu mówimy?

Przedostatnia propozycja. Ja powiedziałem z żalem, że rząd się wycofał z tej próby przełamania monopolu, przy czym podzielał jeden argument: być może przepis, który był w projekcie rządowym, tworzył zbyt dużą otwartość. On być może powodował, że dowolna jednostka, jeśliby spełniła określone w ustawie wymagania, mogłaby oczekiwać pozytywnej decyzji. Być może to było za szerokie podejście, ale nie jest dobrze, jak biegamy od ściany do ściany. W związku z tym proponuję, żeby Senat rozważył propozycję poprawki, która jest swoistym wypośrodkowaniem i która mówi, że tymi jednostkami mogą być jednostki naukowe określone w ustawie o zasadach finansowania nauki. De facto byłyby to określone uczelnie wyższe, instytuty akademii nauk itd., a nie wszyscy. Oczywiście te uczelnie wyższe również musiałyby spełnić wymagania istniejące w ustawie. Powiem tak. Niezależnie od tego... Nie chcę przesadzać z tym monopolem, a poza tym to jest tylko otwarcie... Trzeba też mieć świadomość tego, że jedne jednostki skorzystają z tego prawa, a inne nie. Ja powiem tak. W moim osobistym przekonaniu nadrzędnym argumentem za tym, żeby do tej sprawy dopuścić jednostki naukowe, jest to, że współpraca nauki z przemysłem ciągle jest w dużym stopniu deklaratywna, a to jest konkretne zdarzenie się z rzeczywistością. I stąd taki postulat.

I ostatnia propozycja poprawki; nie ma jej w opinii. To w pewnym sensie będzie dołączenie się do głosu pana mecenasa. Mnie się wydaje, że piętnastomiesięczny termin na przygotowanie rozporządzeń jest terminem zdecydowanie za długim, zwłaszcza że projekt ustawy wpłynął do parlamentu prawie rok temu – jeśli dobrze pamiętam, w czerwcu ubiegłego roku – że prace nad ustawą były wcześniej prowadzone. Rząd zresztą projekty rozporządzeń, zgodnie z zasadami, pokazywał, a w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie nie zaszły istotne zmiany dotyczące treści tych rozporządzeń. W związku z tym, a także z uwagą na znaczenie tych przepisów, które są kluczowe dla

tej ustawy, bo powodują te pozytywne zmiany, o których mówiłem na początku, wydaje mi się, że należy dołożyć wszelkich starań, ażeby ten termin w sposób zasadniczy skrócić. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan minister i jego zespół mieli jakiś czas na przejrzenie tych uwag.

Prosiłbym teraz pana ministra o ustosunkowanie się do nich.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Gdyby te uwagi zostały zgłoszone teraz, to tego czasu byłoby trochę mało, ale to są uwagi nam znane, gdyż one wielokrotnie były dyskutowane na posiedzeniach komisji sejmowych, podkomisji sejmowej. Podjęto wobec nich świadome decyzje. Ja oczywiście mogę się odnieść... Bardzo się cieszę, że generalna ocena tych zmian jest pozytywna. Wyliczyłem więcej niż dwie uwagi negatywne, ale to i tak, jak myślę, dobry wynik. Konstruując przepisy, zawsze staramy się konsultować z każdym uczestnikiem rynku. I stąd myślę, że ta ocena co do zasady jest pozytywna. Trzeba jednak podejmować decyzje, które nie zawsze są do końca zgodne z podejściem kogoś aktora na rynku, w tym przypadku na rynku budowlanym.

Jeśli chodzi o zagadnienie dotyczące... Nie wiem, czy będę mówił po kolei, ale odniosę się do wszystkich tych uwag. Jeśli chodzi o krajową ocenę, o to odwołanie się do systemu europejskiego, to chciałbym wskazać, że tutaj mówimy o zupełnie innym podejściu. Jeśli chodzi o system europejski, to mówimy o potrzebie synchronizacji wielu rynków, a w przypadku Polski mówimy o jednym określonym rynku. Nie ma potrzeby takiego podejścia jak w przypadku rynku europejskiego. Mówimy tu o podejściu dosyć jednolitym. Mamy świadomość tego, że ten zmieniający się rynek wymaga aktualizacji wiedzy. Podstawa w aktach wykonawczych, w rozporządzeniu, ujęcia tego podejścia przez jednostki oceny się pojawia. Rozporządzenie nakłada między innymi obowiązek uwzględnienia innowacyjności wyrobu budowlanego, który jest objęty krajową oceną. Ten system krajowych ocen technicznych pozostaje taki, jaki jest w aktualnym systemie prawnym. Wydaje się, że będzie to wystarczające. Te wytyczne mogą być także wydane na bazie rozporządzenia.

Powyższa kwestia trochę się wiąże z tym drugim zagadnieniem, a więc z tym, jakie to instytucje, jakie jednostki mogą dokonywać oceny. Wspomnę, że są to instytuty naukowo-badawcze. Jeśli mamy gdzieś poszukiwać wiedzy, wiedzy innowacyjnej, zaktualizowanych danych w związku zmieniającym się technologiami na rynku, no to właśnie tam. To ma odniesienie do systemu; takie podmioty, takie jednostki dokonują tej oceny. Z punktu widzenia rządowego nie nastąpiła żadna zmiana. Muszę też sprecyzować i powiedzieć, że rząd nie zmienił zdania. Przepraszam, ale to

Sejm, komisja sejmowa dokonała poprawki rozszerzającej ten system o uczelnie i inne podmioty. W przedłożeniu rządowym ten system dotyczył tych jednostek, które dokonują ocen europejskich, i instytutów naukowo-badawczych. Sejm dokonał zmiany, a następnie po dyskusji prowadzonej na posiedzeniach komisji wycofał się z tej poprawki – moim zdaniem, absolutnie słusznie – także jakby z naszej rekomendacji. Z jakiego powodu? Z takiego powodu, iż, po pierwsze, są to podmioty sprawdzone i dysponujące profesjonalną wiedzą. Jeśli mówimy o innowacjach, badaniach i rozwoju, to tak samo jak uczelnie wyższe, również właśnie te instytuty, również te jednostki uczestniczą i są często beneficjentami środków unijnych, jeśli chodzi o zakres B + R. W więc to nawiązanie współpracy świata nauki z biznesem, i to instytucji wyspecjalizowanej do współpracy z rynkiem, następuje. To jest także zmiana jakościowa. Uważamy, że jest to na tyle delikatny i wrażliwy rynek, że nie należy... Patrzymy na doświadczenia innych krajów, krajów z dużo dłuższą historią na tym rynku, z dużo silniejszym rynkiem, z większymi firmami. Tak się złożyło, że takie kraje, oprócz Wielkiej Brytanii, systemu otwartego nie mają. W przypadku Polski mamy siedem jednostek, siedem instytutów, które takiej oceny mogą dokonywać, a za granicą są jedna, dwie jednostki. Wszystkie obszary wyrobów, jeśli chodzi o działalność naszych instytutów, mamy pokryte. Ze względu na doświadczenia innych rynków, jak powiedziałem, w mojej ocenie jeszcze bardziej dojrzałych, które nie pozwalają sobie na tak szerokie otwarcie i dopuszczenie do tego także podmiotów o charakterze prywatnym, nie wydaje się, abyśmy, z racji wrażliwości rynku wyrobów budowlanych, występowania różnego rodzaju praktyk, także protekcyjnych, związanych z tym rynkiem, byli forpcztą zmian w całej Europie i stworzyli system tak bardzo otwarty, bez pewnej kontroli. Być może z punktu widzenia działania tej ustawy w kolejnych latach takie zmiany należy przewidywać, ale dzisiaj... Jak mówię, pełen zakres rynku jest pokryty działaniami instytutów, a są to instytuty, które się specjalizują w tej działalności i są nadzorowane z punktu widzenia publicznego interesu. Jeśli inne rynki w innych krajach Europy będą chciały stosować szersze rozwiązanie, włączając szerszą gamę podmiotów, także prywatnych, jeśli chodzi o cenę, to pewnie z biegiem czasu takie przepisy też będziemy mogli proponować. Wydaje się jednak, że dzisiaj, z punktu widzenia rynku wyrobów budowlanych jako wspomnianej przeze mnie wrażliwej materii, ten system należałoby pozostawić zgodnie z pierwotnym przedłożeniem rządowym.

Jeśli chodzi o wprowadzenie opłaty stanowiącej dochód budżetu państwa w wysokości pięciokrotności kosztów prowadzonych badań, to ja rozumiem tę intencję... Rozmawialiśmy o tym z panem prezesem wielokrotnie. Z punktu widzenia prawnego, co zostało wskazane także przez legislatorów, przez biuro na etapie prac sejmowych, jest to mechanizm nie do zastosowania. Tu nie chodzi o samą procedurę odwoławczą, formę decyzji administracyjnej, tylko... No, to jest pięciokrotność kary. W tym trybie powodujemy drugą sankcję, wprowadzamy de facto przepis karny. Tymczasem w art. 34 ten czyn jest już karany. Nie możemy w innej formie, na innej podstawie za ten sam czyn karać. Wydaje się też, że decyzje budżetowe

w danym roku nie mogą być podtrzymywane czy moco- wane na powszechnie obowiązującym przepisie ustawy, który... To chyba nie jest rozwiązanie najlepsze. Ja myślę, że główny inspektor nadzoru budowlanego, Główny Urząd Nadzoru Budowlanego z tym zapewnieniem budżetowym sobie poradzi. Z Ministerstwem Finansów będziemy na ten temat dyskutować.

Pomijam fakt, że tutaj pojawia się ten kontekst notyfikacji. To jest kwestia wyważenia racji. Jak sam pan prezes wskazuje, potrzeba wejścia w życie tej ustawy jest niewątpliwa. Jeśli mamy ryzyko zakwestionowania przepisów zaproponowanych w procedurze notyfikacyjnej, to... Te przepisy mają wadę także z racji wskazanej przeze mnie przed chwilą tej wielokrotności kosztów prowadzonych badań. Z punktu widzenia potrzeby uchwalenia tej ustawy kolejna notyfikacja byłaby zbyt daleko idącym ryzykiem. Zależy nam na uchwaleniu tych przepisów. Tak jak powiedziałem, ten stan prawny w Unii się zmienia. W naszej ocenie te przepisy nie są...

I jeszcze ta uwaga, jak rozumiem, bardziej legislacyjna, dotycząca procedury, czasu wydania aktów wykonawczych. Dziękuję za tę inspirację do szybkiej pracy, ale sądzę, że ten termin powinien pozostać terminem tego, który te przepisy tworzy. Myślę, że jesteśmy w stanie wiarygodnie ocenić możliwość stworzenia aktów wykonawczych. Proponowałbym, żeby to pozostało w naszej ocenie, zgodnie z wolą ustawodawcy.

Dziękuję za te uwagi. Ta dyskusja była już prowadzona, ale jasne jest, że również państwo senatorowie tej wiedzy potrzebują. Te decyzje były podejmowane świadomie, stąd też mogłem się w większej mierze dzisiaj do nich odnieść, przypominając, że ta ocena – za co dziękuję – jest generalnie oceną pozytywną. Na zmieniające się stany faktycznie na rynku wyrobów budowlanych zamierzamy w miarę potrzeb reagować. Myślę, że dzisiaj tworzymy dobre podwaliny pod ten system krajowy, a w miarę potrzeb, śledząc rozwiązania zagraniczne, zmiany w dyrektywach, będziemy ten system dostosowywać do zmieniającej się sytuacji. To na pewno nie jest ostatnia dyskusja na ten temat tutaj w komisji w Senacie.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, ja miałbym pytanie dotyczące jednej sprawy. Nie chcę wchodzić w te problemy z notyfikacją... Kto w końcu jest uprawniony do wydawania tych ocen technicznych? Na początku rząd chciał to bardzo rozszerzyć, ale Sejm to bardzo zawęził. Tymczasem propozycja jest taka, żeby to znowu częściowo rozszerzyć poprzez uwzględnienie uczelni. Czy początkowy projekt rządowy miał najszerszy zakres, Sejm go bardzo zawęził, a teraz propozycja pana prezesa zmierza do tego, żeby to znowu częściowo rozszerzyć? Czy to jest tak? Bo pan tak to przedstawił, że ja się już pogubiłem... Chodzi o stosunek zakresowy tych trzech zbiorów, mówiąc z punktu widzenia czysto logicznego.

(Prezes Zarządu Związku Pracodawców – Producentów Materiałów dla Budownictwa Ryszard Kowalski: Panie Przewodniczący, czy mogę odpowiedzieć?)

Tak, proszę bardzo.

**Prezes Zarządu Związku
Pracodawców – Producentów Materiałów
dla Budownictwa Ryszard Kowalski:**

W projekcie rządowym było sformułowanie, że krajowe oceny techniczne będą wydawane przez jednostki oceny technicznej lub przez inne jednostki organizacyjne wyznaczane przez ministra właściwego do spraw budownictwa itd.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Rozumiem. I to było za szerokie. Sejm zrobił tak, że uwzględniono tylko te instytuty, które spełniają te wymogi. A teraz chodzi o to, żeby to częściowo rozszerzyć poprzez wprowadzenie uczelni. Czy Politechnika Warszawska, której nie ma na tej liście, nie ma prawa do wydawania tego typu wymagań czy zaleceń? Nie chciałbym, żebyśmy znowu szli od ściany do ściany, od bardzo wąskiego do bardzo szerokiego...

Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Każda z tych propozycji była rozpatrywana. Ja nie mam problemu z tym, żeby zweryfikować swój pogląd. Dziękuję panu przewodniczącemu za to zapytanie. Rzeczywiście różne losy miały propozycje tak rządowe, jak i sejmowe. Ostatecznie – i taka jest także rekomendacja rządowa – te oceny mają być wykonywane przez jednostki oceny technicznej; są to instytuty naukowo-badawcze, te jednostki, które dokonują oceny europejskiej. I tak jest w przypadku właściwie każdego kraju Unii Europejskiej, oprócz wskazanej przeze mnie Wielkiej Brytanii. Uczelnie wyższe takiej oceny nie dokonywały. One nie mają wiedzy i doświadczenia w tym zakresie. Trudno tu mówić o podejściu jakimś bardzo radykalnym, bo to jest podejście tożsame z tym, jakie, jak powiedziałem, panuje na ogromnej, przeważającej części rynku europejskiego. To podejście początkowo bardzo szerokie, bo wprowadzono inne jednostki, potem zawężono do uczelni wyższych... Uwzględnienie uczelni wyższych jest dużo bardziej racjonalne, ale wciąż trudno mówić o tym, że są to jednostki, które dzisiaj taką wiedzą profesjonalną dysponują. A mówimy o rynku wyrobów budowlanych. Wydaje się, że przy wprowadzaniu tego systemu nie powinniśmy tak daleko...

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Czyli Sejm pana przekonał, Panie Ministrze. Tak? Bo pan na początku chciał to rozszerzyć. Sejm to zawęził, a pan się przychylił do zdania...)

Gdybyśmy mieli być precyzyjni, to nawet nie mnie, tylko ministerstwo.

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: No tak, oczywiście. Ja upraszcam.)

Zmiany następowały... Sejm mnie przekonał. To była świadoma decyzja podejmowana przez ministerstwo. Tak więc jest tu tożsamość poglądu tak Sejmu, jak i ministerstwa. Ja zresztą starałem się udowodniać, odwołując się do

przykładów innych krajów Unii Europejskiej... Nie jest to podejście od ściany do ściany. Tak to w systemie dzisiaj wygląda i jest doświadczenie zagraniczne. Będąc precyzyjnym, muszę powiedzieć, że tak, że wielką rolę miał tu Sejm, jeśli chodzi o przekonanie nas do tego poglądu.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo. Proszę o przedstawienie się. Rozumiem, że w tym punkcie...

(Dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej Marcin Kruk: Tak.)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej
Marcin Kruk:**

Dziękuję za udzielenie głosu, Szanowny Panie Przewodniczący.

Marcin Kruk, dyrektor Instytutu Techniki Budowlanej.

Ja chciałem jedynie wyjaśnić, na czym polega różnica. Te oceny techniczne ja bym raczej porównał z małą normą wyrobu. Opinia, ekspertyza jest inaczej rozumiana na rynku. Mówiąc krótko, oceny techniczne obejmują przede wszystkim wyroby innowacyjne, które jeszcze nie są objętą normą, w przypadku których nie ma polskich ani europejskich norm. Bo jeżeli jest norma, to nad tym czuwa Polski Komitet Normalizacyjny. A jeżeli tej normy nie ma, a chodzi o wprowadzenie wyrobów na rynek, to zastosowanie ma mała norma. Wcześniej była to aprobaty techniczna, a teraz, zgodnie z projektem, jest to cena techniczna. Proces ustalania wymagań ujętych w normie, kryteriów, czyli konkretnych parametrów i zastosowań tych wyrobów, jest naprawdę niełatwa. Trzeba mieć olbrzymie doświadczenie. I stąd takie rozwiązania w krajach Unii Europejskiej. Rozwiązanie zaproponowane w tym projekcie jest poprawne. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w debacie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Ja tylko wskażę, Panie Przewodniczący, że tak daleko się utożsamiałem z tym poglądem, iż nawet uznałem go za pierwotny, ministerialny.)

No czasami, szczególnie pod wpływem argumentów pewnych osób, tak to wygląda.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Rzeczowych argumentów.)

No tak, ale jako socjolog i psycholog społeczny mogę stwierdzić, że przy przekonywaniu osób czasami wchodzi w grę inne elementy, ale to jest już inna sprawa.

Wobec tej odpowiedzi... Co do tej kary, to ja się zgadzam, ale co do tego zawężenia, wyrzucenia z tego kręgu instytutów – ja jestem profesorem uczelni – mam pewne wątpliwości.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby przejść te propozycje poprawek?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jeszcze możemy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, myślałem, że ktoś zabiera głos w dyskusji. W tym momencie nikt tych propozycji nie przejmuje. Jak rozumiem, mamy zatem dwie poprawki, które były zgłoszone przeze mnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To proszę bardzo, słusznie. Komentarz do innego punktu...

Proszę bardzo, proszę o przedstawienie się.

**Członek Krajowej Rady
Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa
Grzegorz Bajorek:**

Grzegorz Bajorek, Polska Izba Inżynierów Budownictwa.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja chciałbym zgłosić uwagę... nie chcę jej nazywać negatywną, a bardziej konstruktywną. Jednym z narzędzi kontroli jest pobieranie próbek. Ta moja uwaga dotyczy piętnastej zmiany, czyli art. 16. Ja może przeczytam proponowane brzmienie ust. 2a. „Właściwy organ, na zasadach określonych w art. 25 ust. 2–6, w celu ustalenia, czy wyrób budowlany posiada deklarowane właściwości użytkowe, może pobierać nieodpłatnie próbki wyrobu budowlanego u sprzedawcy oraz z wyrobów budowlanych składowanych na terenie budowy” – i tutaj jest przecinek – „jeżeli budowa jest prowadzona w ramach działalności gospodarczej inwestora lub obiekt budowlany jest wznoszony w celu wprowadzenia go do obrotu, a także budowy prowadzonej z wykorzystaniem środków publicznych oraz zlecać ich badanie”. Zdaje się, że ten zapis ogranicza możliwość pobierania próbek na przykład z budów prowadzonych przez indywidualnych inwestorów. Spróbuję wytłumaczyć dlaczego.

Możliwość pobierania próbek nie oznacza obowiązku dla organu. To nie oznacza, iż organ musi pobierać z tych budów próbki, a więc nie powinno to przysporzyć nadmiernej pracy. Chcę zwrócić uwagę również na to, że prawo budowlane nie rozróżnia rodzaju budów pod względem konieczności stosowania wyrobów budowlanych, które odpowiadają przepisom związanym z zapewnieniem wymogów podstawowych. A więc budowy indywidualne nie są w żaden sposób wyłączone.

Skąd taka uwaga ze strony Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa? Ja reprezentuje samorząd, który zrzesza ludzi pełniących samodzielne funkcje na budowie. To kierownik budowy swoimi uprawnieniami podpisuje się, że wykonał, zrealizował obiekt zgodnie z projektem, zgodnie z zasadami sztuki budowlanej oraz że zastosował wyroby, które są dopuszczone do użycia na podstawie tych przepisów. I to on może być na przykład narażony na pomysły inwestora dotyczące stosowania tańszych wyrobów. Może też być odwrotnie: inwestor może być zaskakiwany przez nieuczciwych wykonawców i przez kierowników budowy, bo to jednocześnie może być ta sama strona. A na tych budowach indywidualnych dzieje się najgorzej. Ja zawodowo najbardziej jestem zbliżony do działalności w zakresie sprawdzania jakości na budowach i muszę powiedzieć, że te badania, które wykonujemy, wskazują, że jest niedobrze albo nawet bardzo niedobrze.

Tak że postuluję, by ten przepis zakończyć... by zamiast tego przecinka wstawić kropkę i nie wyróżniać, na jakich budowach jest możliwość pobierania próbek. Gdzie? Po prostu na placu budowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, rozumiem, że...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

To jest czynność typowo kontrolna, realizowana przez głównego inspektora nadzoru budowlanego, a więc jeśli mogę prosić, to pan minister Dziwiński udzieli odpowiedzi. Ja tylko powiem, że ta intencja dotyczyła także środków publicznych. Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego
Robert Dziwiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, również ten temat był podnoszony podczas prac komisji sejmowej. Dlaczego Sejm się nie zdecydował, a rząd nie popierał takiej poprawki... No, rzecz jest bardzo prozaiczna. Każdy inwestor zawsze może zwrócić się o zbadanie próbek wyrobów znajdujących się na terenie budowy. Tylko jest kwestia, kto za te badania płaci. Jeżeli inwestor ma wątpliwości, to kieruje próbki na badania, pokrywa koszty tych badań i ewentualnie podejmuje dalsze działania. Sytuacja wygląda troszkę inaczej, jeżeli inwestor broni własnego interesu, stara się zadbać o swój interes, i troszkę inaczej, jeżeli ten inwestor korzysta ze środków zewnętrznych, w tym publicznych, albo też prowadzi inwestycję w celu dalszej odsprzedaży. Zrozumiałe jest, że wówczas jest troszkę mniej zainteresowany podniesieniem ceny, czyli również ponoszeniem kosztów badań, a bardziej zainteresowany jest tym, żeby to jak najszybciej, jak najtaniej i z jak największym zyskiem zrealizować. W takiej sytuacji państwowy nadzór budowlany zawsze powinien mieć możliwość sprawdzania tychże wyrobów na terenie budowy. Gdy mamy do czynienia z inwestycją prywatną, pobieranie próbek w domku jednorodzinny, próbki wyrobów w postaci wanny, wydaje się być nadmiernie restrykcyjne ze strony państwa, niczym nie uzasadnione. Inwestor ma wątpliwości co do wyrobu? To zawsze może go zbadać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

To było stanowisko rządu.

Rozumiem, że nie ma w tej chwili innych uwag. Czy ktoś chciałby zaproponować jakieś zmiany, przedstawić uwagi legislacyjne?

Pan minister ma jeszcze uwagi legislacyjne?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Nie, ale jeśli pan przewodniczący udzieli mi głosu, to...)

Ależ oczywiście.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Chciałbym przedstawić nie uwagę legislacyjną, ale w celu podjęcia, jak myślę, najbardziej optymalnej decyzji... Bo naszym zadaniem jest dostarczanie wiedzy, która umożliwi jak najlepsze konstruowanie przepisów. Przygotujemy materiał mówiący o tym, jak wyglądają – odnoszę się tutaj do wcześniejszej dyskusji – systemy oceny w krajach Unii Europejskiej. Przy ocenie skutków regulacji takie regulacje kwestie są wskazywane, co oczywiście nie zwalnia nas z obowiązku podejmowania naszych własnych decyzji. Nie chodzi o kopiowanie rozwiązań zagranicznych jeden do jednego. Taki materiał przygotowujemy tak, by mieć przedstawić wiedzę konieczną do podjęcia decyzji na temat ewentualnych poprawek.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Ja wyraziłem stanowisko, zwłaszcza dotyczące zakresu tych podmiotów upoważnionych do kontroli, że jeżeli w ciągu najbliższych dwóch tygodni... Ja proponuję, żeby ministerstwo spotkało się z panem prezesem. Może się da przekonać, że te uczelnie wyższe...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W ciągu dwóch tygodni może przekona Senat, a to, czy Senat przekona Sejm, to już jest inna sprawa. Porządek legislacyjny musi być zachowany.

Ja proponuję, żebyście się panowie jeszcze raz spotkali. Chodzi zwłaszcza o tę jedną kwestię, bo co do reszty, to, powiedzmy, nikt w tej chwili nie zgłasza uwag legislacyjnych.

Ja przejąłem propozycje pierwszą i czwartą biura. Druga i trzecia zostaną dopracowane do czasu obrad plenarnych. Chodzi zwłaszcza o dopracowanie tego punktu dotyczącego

kręgu podmiotów upoważnionych do sformułowania tych wymagań, opinii, jakkolwiek to określić.

Kto jest za poprawkami pierwszą i czwartą? Możemy głosować łącznie? Tak. Nie mają panowie żadnych zastrzeżeń.

Kto jest za tymi poprawkami? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo.

Kto jest za całością ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek? (3)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze Martynowski, czy mimo wstrzymania się od głosu mógłby pan być sprawozdawcą?

(Senator Marek Martynowski: Nie, dziękuję.)

To pan senator Iwan. Pan siedzi obok przekonanej posłanki, która, jak myślę, zaraziła pana dobrą energią do tej ustawy. Proponuję, żeby to pan był sprawozdawcą.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Przewodniczący, pańskie życzenie jest dla mnie rozkazem. Poza tym jest to moja koleżanka z okręgu, w związku z powyższym będę mógł to skonsultować.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Jak mówiłem w rozmowie z panem ministrem, zwykle chodzi o merytoryczną stronę argumentów, ale czasami w grę wchodzi także inne względy. I to właśnie jest dowód na to, co powiedziałem. Dziękuję bardzo.

W tym momencie zamykam posiedzenie komisji.

Panom ministrom dziękuję bardzo serdecznie. Do widzenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 45)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii